

Nie ma już matek i ojców,
wolne dzieci stawiają barykady
z klocków.

Rewolucja wisi w powietrzu, miecz
nad głowami proroków.
Tłum wydziela ostrą woń
potu czekając na narodziny boga.

Ten powiedzie wyznawców do raju,
a przynajmniej jego granic,
tuż za dymami.

Miast ofiarnych
i tak skazanych, od początku
fundamentu.

Nie ma już snów,
węgielnych.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 01.05.2019 09:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.